

Odważ się na pierwszy krok.

Sugestie dla osób oskarżanych o molestowanie.

Wstęp

To, na co właśnie patrzysz, jest pracą w toku i prawdopodobnie takową pozostanie. Pisząc to, chcę zainicjować dialog i dostarczyć materiałów osobom, które borykają się z trudnymi sytuacjami. Nie chcę podsuwać rozwiązań dla każdej sytuacji, w której ktoś oskarżany_a jest o molestowanie. Każda taka sytuacja będzie inna i będzie wymagała innego rodzaju reakcji i działania. Mam jednak nadzieję, że zainicjuję dialog o tym, jak powinny zachować się osoby oskarżane o gwałt, molestowanie, bądź napaść na tle seksualnym, bez względu na to, czy czują się winn/e czy też nie.

Jako radykalne wspólnoty, powinniśmy/yśmy zaangażować się w obszerną dyskusję o sposobach radzenia sobie z molestowaniem, a ten tekst jest tylko kroplą w morzu. Musimy zadać sobie wiele pytań. Jakie obowiązki stoją przed oskarżanym/ną, w ramach jej odpowiedzialności, niezależnie od poczucia winy bądź też jego braku? W jaki sposób powinniśmy/yśmy obarczyć oskarżaną osobę odpowiedzialnością, jako osoby, które były molestowane, ale też jako wspólnoty? Jak tworzyć silne wspólnoty, które będą gotowe radzić sobie z trudnymi i kontrowersyjnymi sytuacjami, nie ulegając przy tym podziałom czy też nawet rozpadowi? Czy priorytetem jest stanowienie o „winie” bądź „niewinności”, czy też może priorytetem jest wypracowanie metod, które skłaniają do brania odpowiedzialności i które obalają przywileje?

Chcę przede wszystkim rozpocząć od wyjaśnienia pewnych rzeczy związanych z przedstawionymi poniżej dziesięcioma sugestiami. Żyjemy w świecie, gdzie przytłaczająca większość osób molestowanych to kobiety atakowane przez mężczyzn. Jest to fenomen patriarchy. W tej pracy używam neutralnego zaimka osobowego on/a. W ten sposób pragnę zwrócić uwagę na osoby, które były molestowane, a których nie obejmuje model „molestującego mężczyzny” i „molestowanej kobiety”. Pragnę zwrócić się do wszystkich molestujących bez względu na ich płeć. Nie jest to jednak próba ukrycia faktu, że molestowanie w przeważającym stopniu jest dokonywane przez mężczyzn na kobietach. Adresuję tę pracę także do osób, które czują, że były niesłusznie oskarżone. Ważne jest dla mnie zwrócenie się do tych, które i którzy wypierają swoje zachowania. Muszą oni/one dostosować się do standardów postępowania budujących atmosferę przeciwdziałania przywilejowi i opresji. Nie trzeba nawet wspominać, iż w większości przypadków, gdy ktoś jest oskarżany/a o molestowanie, jest w istocie winny/na. Jednakże istnieją także przypadki, w których ktoś jest oskarżany/na niesłusznie.

Ten tekst narodził się z mojego własnego doświadczenia radzenia sobie z oskarżeniami o niewłaściwe zachowanie seksualne. Oskarżenia, które, jak z czasem wyznała sama osoba oskarżająca, były niesłuszne. Jednak przez 3 miesiące, z powodu nieporozumień i problemów z komunikacją¹, manipulacja i obraźliwe zachowanie seksualne było mi zarzucane. Wnikliwe pytania i zastanawianie się nad sobą były moją codziennością. Na szczęście, otaczały mnie wspaniałe osoby, które pomogły mi przyjrzeć się bliżej moim sprzecznym emocjom wywołanymi tak przerażającymi oskarżeniami. Chcę odwdzińczyć się tym, którzy ofiarowali/ły mi tak wiele oraz podziękować mojej wolnościowej społeczności, która mnie niezwykle inspiruje. Tekst ten wynikał z intensywnego dla mnie doświadczenia, jakim było oskarżenie o molestowanie, a także refleksji, które się z niego zrodziły.

Moim zdaniem, niesłuszne oskarżenia o molestowanie są formą emocjonalnego molestowania. Przyjęcie odpowiedniej perspektywy jest niezmiernie ważne w tego typu kwestiach. Priorytetem, w każdej sytuacji, w której ktoś jest oskarżany/a o molestowanie, muszą być potrzeby i pragnienia tych, którzy/które twierdzą, że byli molestowani/ne. I nie jest to wyłącznie zabieg asekuracyjny, wynikający z tego, że niesłuszne oskarżenia zdarzają się niezwykle rzadko. Ma to służyć przede wszystkim wsparciu wspólnot, stających po stronie tych, które i którzy sprzeciwiają się osobom wyrządzającym krzywdę. Wsparciu dla tych, którzy i które są bezpośrednio zaangażowani/ne w walkę przeciwko hierarchiom. Siła wszystkich tych niezwykłych osób, które przenoszą tę walkę w najtrudniejszy z możliwych, kontekst domowy,

1 Posłuchajcie mojej rady, nie używajcie e-maila do komunikacji w poważnych i silnie emocjonalnych sprawach.

powinna być eksponowana, jeśli tylko sobie tego życzą, na okładkach wolnościowych brukowców obok zdjęć czarnego bloku niszczącego własność prywatną. Ich walka nie kończy się wraz z końcem demonstracji bądź akcji, oni żyją nią na co dzień.

SUGESTIE DLA OSÓB OSKARŻONYCH O MOLESTOWANIE

1. Bądź, pozostań, stań się szczerą/ym.

Jeśli wiesz, że skrzywdziłaś/eś osobę oskarżającą cię o molestowanie, przyznaj to. Jeśli uważasz, iż istnieje możliwość, iż skrzywdziłaś/eś tę osobę, powiedz jej to. Jeśli masz chociaż najmniejsze przeczucie, iż sposób w jaki nawiązałaś/eś kontakt mógł jakkolwiek naruszyć godność i granice osoby, poinformuj ją o tym. Pierwszym krokiem w stronę radzenia sobie z naszymi złymi tendencjami jest położenie kresu naszemu wyparciu. Wyparcie jest jak infekcja. Zaczyna się lokalnie (konkretne przykłady i sytuacje) i jeśli nie jest leczone, nasila się, by wreszcie skosmumować nas w całości. Umiejętność zwerbalizowania, że coś jest nie w porządku z naszym zachowaniem, przybliży nas o krok w stronę radzenia sobie z tym w konstruktywny i szczerzy sposób.

2. Respektuj autonomię osoby, która była molestowana.

Autonomia osoby molestowanej oznacza, że tylko i wyłącznie ona decyduje o tym, jakie czynności powinny zostać podjęte w związku z tym co się stało. To ta osoba podejmuje decyzje, a ty musisz się z nimi pogodzić. Nie masz prawa decydować w jaki sposób, i czy w ogóle, dojdzie do mediacji/konfrontacji. Nie możesz też inicjować żadnych czynności w celu rozwiązania tej sytuacji. Twoim obowiązkiem jest bardzo jasno wyrazić szacunek dla autonomii osoby molestowanej i twoją chęć pracy nad rozwiązaniem sytuacji. Osoby oskarżające cię mogą zdecydować, że już nigdy nie chcą dzielić z tobą jednej przestrzeni ani z tobą rozmawiać. Osoby te nie są odpowiedzialne ani zobowiązane do podjęcia próby rozwiązania tej sytuacji lub rozpoczęcia dialogu, czy też jakichkolwiek innych działań w tej kwestii. Jednakże twoim obowiązkiem jest, jako osoby, która została oskarżona o molestowanie, szanować wszelkie potrzeby i pragnienia osoby oskarżającej.

3. Naucz się słuchać.

Całkowicie koniecznym jest, żebyś otworzył/a swoje uszy i swoje serce dla osoby, która cię oskarża. Najprawdopodobniej będzie to trudne, bo mamy tendencję bronić się i zamykać, gdy jesteśmy oskarżani/ne o złe postępowanie. Aby słuchać, będziesz musiał/a jednak powstrzymać swoje odruchowe reakcje obronne. Następujące sugestie mogą się w tym przypadku okazać przydatne: A) Pozwól poprowadzić dialog osobie, która cię oskarża. Jeśli ona chce być odpowiedział/a na pytania, zrób to. W przeciwnym razie niech to ona mówi tyle, ile potrzebuje. B) Bądź świadoma/y, kiedy formułujesz w swojej głowie odpowiedzi i odpierające argumenty, słysząc ocenę sytuacji drugiej osoby i spróbuj przestać to robić. C) Skup się na ocenie sytuacji drugiej osoby i zaprzestań odtwarzania w swojej głowie przebiegu wydarzeń, tak jak ty go pamiętasz, dopóki druga osoba nie skończy mówić. D) Podejmij refleksję nad całością tego, co usłyszałaś/eś, a nie tylko nad różnicami między wersją drugiej osoby a twoją. E) Porozmawiaj z przyjaciółmi na temat tego jak mogłabyś/mógłbyś lepiej słuchać zanim mediacja czy konfrontacja będzie miała miejsce.

4. Ćwicz cierpliwość.

Czasami potrzeba czasu, aby rozwiązać pewne sytuacje. Czasami trwa to miesiącami, latami, bądź dekadami, a czasami nie istnieje żadne jednoznaczne rozwiązanie. Każdy przedział czasowy traci jednak ważność, gdy na szali stawiamy ludzką godność. Bądź cierpliwa/y i nigdy nie próbuj wymuszać rozwiązania, procesu bądź dialogu. Możesz poprosić o rozmowę bądź mediację, jednak jeśli odpowiedź będzie brzmiała „nie” to pozostanie to „nie”, dopóki nie usłyszysz „tak”. Nie próbuj przekraczać granic osoby oskarżającej cię, poprzez ciągłe proszenie o rozmowę bądź mediację. Bądź gotowa/y, dokonaj refleksji i zastanów się nad relacjami władzy w swoich kontaktach z innymi.

5. Nigdy, *przenigdy*, nie wiń ofiary

On/a nie prosił/a o przemoc bądź molestowanie. On/a nie prosił/a o to poprzez sposób w jaki się ubiera. On/a nie prosił/a o to, ponieważ był/a pod wpływem alkoholu bądź narkotyków. On/a nie prosiła o to, ponieważ jest pracownicą seksualną. On/a nie prosił/a o to, ponieważ zdecydował/a cię pocałować, albo ponieważ poszła/szedł z tobą do domu, albo bo jest znana/y ze swojego upodobania do s/m, bądź bo jest „uwodzicielką”, albo jest „rozwiązły”. On/a o to nie prosił/a.

Niedopuszczalne jest odpiernianie jej/jego oskarżenia poprzez uznanie jej/jego za „nadwrażliwą”. Niedopuszczalne jest uznanie, iż „wyołbrzymia”, ponieważ jest feministką/queerową libertarianką/aktywistą/pankiem/małolată/itp. Niedopuszczalne jest powiedzenie, że to wymyślił/a, ponieważ wcześniej był/a molestowany/a bądź coś podobnego. Szukanie wymówek jest metodą unikania odpowiedzialności za swoje popieprzone zachowanie. Pokazuje to, że jesteś tchórzem.

6. Mów za siebie.

Możesz opowiadać o swoim doświadczeniu, swoim doświadczeniu i tylko o swoim doświadczeniu. Nigdy nie zakładaj, że wiesz, jakie doświadczenia ma osoba, która cię oskarża. Ludzie każdego dnia chodzą po tych samych ulicach i mają bardzo różne doświadczenia. To jest prosty fakt z życia. Doświadczenia będą różne w przypadku, kiedy idąc tą samą ulicą masz wiatr przywileju wiejący ci w plecy i kiedy wiatr opresji wieje ci prosto w twarz. Nigdy nie wiesz, jak ktoś się poczuł/a w danym momencie i nigdy nie zakładaj, iż masz prawo oceniać słuszność uczuć drugiej osoby. Jeśli ktoś zdecyduje się opowiedzieć ci o tym jak się czuje, przede wszystkim słuchaj. Bardzo ważne jest, abyś aktywnie próbował/a zrozumieć uczucia drugiej osoby. Jeśli uważasz, że nie możesz zrozumieć jej uczuć, choćbyś bardzo się starał/a, wciąż nie masz prawa oceniać ich słuszności.

7. Nie przybieraj uciszającej postawy.

Poprzez opowiadanie „swojej wersji historii” możesz kreować atmosferę uciszającą osoby, które były molestowane. Jeśli uważasz, że istnieją spore rozbieżności pomiędzy twoją oceną sytuacji, a oceną drugiej osoby, i że jesteś niesłusznie oskarżona/y – weź głęboki oddech. Po pierwsze musisz pamiętać, że nigdy nie możesz przestać szczerze zastanawiać się nad sobą i kwestionować sposobu, w jaki twoje zachowanie oddziałuje na innych: sprawa nigdy nie jest całkowicie zamknięta. Z czasem możesz uzmysłwić sobie nawet, że twoje zachowanie było rzeczywiście niewłaściwe. Twoim obowiązkiem jest ciągle kwestionowanie swojego rozumienia tego, jak twoje zachowanie wpływa na innych i swojej pozycji władzy w relacjach z innymi. Czytaj książki, zacznij terapię dla ludzi znęcających się/molestujących, poszukaj terapeuty/ki i odkryj swój własny sposób na kwestionowanie siebie i swojego rozumienia tego, jak twoje zachowanie wpływa na innych.

Musisz rozumieć, że jeśli spróbujesz uciszyć tę osobę poprzez ukazywanie swojej wersji wydarzeń jako jedynej prawdziwej, uciszysz także inne osoby. Ludzie będą bać się przedstawiania swoich historii i stawiania czoła molestowaniu, z powodu TWOJEJ uciszającej postawy. Jeśli chcesz tworzyć rzeczywistość, w której ludzie otwarcie mówią o złych rzeczach, które im uczyniono, musisz unikać skupiania się na tym jak to oskarżający/e „kłamia” na twój temat, i dodawania swoich domysłów i teorii do ich motywów. Przykład, który przychodzi mi do głowy dotyczy pewnego napastnika, który rozprowadził listę czterdziestu kontrargumentów w celu obalenia historii trzech kobiet oskarżających go o molestowanie. Lista ta szczegółowo skupiała się na rozbieżnościach pomiędzy historiami tych kobiet a „prawdziwą” historią. To bardzo dobitny przykład uciszającej postawy, ale istnieją też inne, subtelniejsze sposoby. Ucisząca postawa to KAŻDA podstawa, która ma na celu ukazanie, iż osoba molestowana rozpowszechnia błędne informacje. Jest to każde postępowanie, które próbuje ukazać napastnika jako ofiarę. Takie zachowanie z miejsca kwestionuje charakter osoby oskarżającej. Często prowadzi to do reakcji skierowanych przeciwko niej, zarówno bezpośrednich (groźby, nękanie, przemoc) jak i zawaolowanych (bezustanne kwestionowanie, brak wsparcia w stylu: „Nie chcę się w to mieszać” albo „Słyszałam/em już różne wersje tej historii”). Uciszące zachowanie kreuje atmosferę, w której ludzie boją się i nie oskarżają swoich napastników, a przez to atmosferę, która sprzyja molestowaniu.

Nie znaczy to, że nie powinnaś/nienes mówić o tym, że twoje doświadczenie tej sytuacji jest inne. Oznacza to po prostu, że twoim obowiązkiem jest zrobić to z szacunkiem i w sposób, który nie tworzy atmosfery niewygodnej ciszy wokół molestowania. Może się zdarzyć, że będziesz musiał/a opowiedzieć o swoim doświadczeniu swoim bliskim przyjacielom, osobom z pracy bądź tym, którzy się do ciebie zwrócą, ale tak jak wspomniałem powyżej – mów wyłącznie za siebie. Nie mieszaj wersji innej osoby ze swoją, by ukazać brak konsekwencji, który dostrzegasz. Nie opowiadaj jej wersji za nią. Nie skupiaj się na tym, że powinna oskarżyć cię w inny sposób. Nie opowiadaj o błędach, które druga osoba popełniła w związku czy przyjaźni. Nie sytuuj się w pozycji ofiary „polowania na czarownice” albo teorii spiskowej. Nie mów, że druga osoba kłamie i jeśli twoja ocena sytuacji różni się, upewnij się, że jest jasne, że to tylko i wyłącznie twoja ocena sytuacji. Ogranicz się do mówienia wyłącznie o tym, co sobie przypominasz. Jeśli czujesz, że musisz dać upust swojej frustracji znajdź do tego odpowiednią osobę spoza twojego bezpośredniego otoczenia/wspólnoty (jeśli dobrze poszukasz możesz

znaleźć terapeutę/kę, która/y zgodzi się z tobą pracować, najlepiej znajdź kogoś kto dokona radykalnej/feministycznej analizy) albo kogoś zupełnie spoza tego otoczenia/wspólnoty (o kim wiesz na pewno, że nie był/a molestowana/y). Jeśli jesteś szczerze przekonana/y, że jesteś niesłusznie oskarżona/y, to twój charakter musi mówić sam za siebie, a nie ty za niego.

8. Nie zastanawiaj się swoimi przyjaciółmi.

Często ludźmi, którzy najgłośniej bronią molestujących, nie są sami molestujący, ale ich przyjaciele, znajome, kochankowie. „Ale przecież to taka dobra osoba/aktywist-ka/artyst-ka” lub też „On/a zrobił/a tak wiele dla naszej społeczności” bądź „Ta osoba nigdy nie zrobiłaby czegoś takiego”, są to bardzo powszechne reakcje obronne. Jeśli czujesz, że ludzie próbują odizolować cię od twoich problemów bądź od kwestionowania twojego postępowania, poinformuj ich, iż nie jest to akceptowalne. Musisz wysłuchać krytyki i przyjąć złość osoby oskarżającej i osób ją wspierających. Tak samo jak musisz powstrzymać innych od angażowania się w uciszające zachowania. Powiedz im, że jeśli szczerze troszczą się o ciebie, zamiast cię bronić i reagować na oskarżenia, powinni pomóc ci przyjrzeć się sobie i zastanowić się nad sposobami zmiany dominujących zachowań.

9. Ustosunkuj się do życzeń osoby oskarżającej i życzeń wspólnoty.

Wzięcie odpowiedzialności za swoje raniące działania jest integralną częścią procesu gojenia się ran. Musisz ustosunkować się do życzeń osoby oskarżającej i wspólnoty nie tylko dla ich dobra, także dla swojego. Jeśli życzą sobie, by wykluczono cię tymczasowo z pewnych projektów/aktywności, albo żebyś rozpoczął program dla osób molestujących, lub żebyś zdał relację z przeczytanych książek mówiących o położeniu kresu gwałtowi i molestowaniu, bądź jeśli poproszą o cokolwiek podobnego, nie spieraj się, ale zrób to. Musisz pokazać osobie oskarżającej i społeczności, że działasz w dobrej wierze i, że jesteś gotowa/y stawić czoła swoim problemom i, że, to ważne, jesteś chętna/y szczerze zastanowić się, czy twoje postępowanie w istocie było niewłaściwe. Musisz pokazać osobie oskarżającej i wspólnocie, że szanujesz ich autonomię i zdolność do podjęcia decyzji, która spełnia ich potrzeby i pragnienia w kwestii bezpieczeństwa, gojenia i zakończenia opresji. Więc raz jeszcze, jeśli chcesz żyć w świecie wolnym od molestowania, gwałtu i opresji, poprzyj autonomię osoby oskarżającej i samostanowienie wspólnoty, nawet jeśli czujesz, że oskarżenia są fałszywe. Nie zachowuj się uciszająco, atakując żądania i spostrzeżenia osoby oskarżającej/wspólnoty. Osoby molestujące i ci, którzy ich wspierają najczęściej kreują zasłonę dymną, by ochronić siebie samych przed ogniem oskarżeń.

10. Weź odpowiedzialność. Połóż kres molestowaniu i gwałtowi jeszcze zanim będą miały miejsce.

Potrzeba wiele odwagi i znajomości siebie, by przyznać, że się kogoś skrzywdziło, że naraziło się ich godność i poczucie własnej wartości, bądź, że użyło się władzy w stosunku do kogoś, w najgorszy możliwy sposób. Potrzeba wiele szczerości, aby przeprosić i nie oczekiwać za to aplauzu bądź podziękowania. Jednakże to jest dokładnie to, czego potrzeba, aby zwalczyć nasze niewłaściwe tendencje. Wiedzieć, że się kogoś skrzywdziło i mimo tego zachować się inaczej - to utrwalanie hierarchii. Bycie współwinnym/ną to co innego niż aktywne wsparcie. Rozpoczęcie procesu stawiania czoła naszym skłonnościom wymaga szczerości, sumiennego przeegzaminowania siebie samych i współczucia. Jeśli raz przyznasz, że masz problem (czasem lub zawsze) z molestowaniem ludzi, możesz zacząć uczyć się jak i dlaczego to robisz. Możesz nauczyć się rozpoznawać wczesne znaki, wskazujące na stare schematy, co pozwoli ci na efektywniejszą samokontrolę. Moje życie było przepełnione wypieraniem się tych schematów, uczeniem się, jak odrzucić role zarówno osoby molestującej jak i molestowanej, ale teraz to przeszłość. Łatwo powrócić do złych nawyków i wierzyć, że nie mamy nad nikim władzy. Musimy stale kwestionować to założenie dokładnie w taki sposób, w jaki oczekujemy, iż każde inne założenie będzie kwestionowane - w przeciwnym razie stanie się ono dogmatem. Pytanie o zgodę naszych seksualnych partnerów/ek jest całkowicie niezbędne. Jest konieczne, abyśmy nauczyli/ły się rozpoznawać agresywne i pasywnie agresywne molestowanie w kontekście emocjonalnym, ekonomicznym, fizycznym i seksualnym oraz powstrzymać je, zanim urośnie do czegoś poważnego i szkodliwego. Musimy mówić o nim, kiedy zaobserwujemy je zarówno u innych, jak i u nas samych. Jest to proces zwalczania opresji i odrzucania ról dręczącego/ej i dręczonego/ej. Jest to droga, która prowadzi do wolności, droga, która kreuje się w samym procesie jej przemierzania. Zdecydujesz się na pierwszy krok?

